



Tak się dobija drobny handel", "Zakaz handlu zbiera żniwo", "Absurd zakazu handlu w niedzielę", to tylko niektóre nagłówki największych gazet i portali, które znów postanowiły uderzyć w wywalczone przez NSZZ "Solidarność" Wolne Niedziele.

Od samego początku wdrożenia ustawy o ograniczeniu handlu trwa medialna nagonka na nowo uchwalone prawo, a gazety wręcz prześcigają się w budowaniu narracji, jak bardzo szkodliwe dla małych i średnich przedsiębiorców są skutki wprowadzenia tej regulacji. Czy tak jest naprawdę?

"Tygodnik Solidarność" dotarł do dokumentu sporządzonego przez **Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców**

. Przedstawiona w nim treść nie pozostawia wątpliwości, że **budowana w mediach narracja o szkodliwości ograniczenia handlu w niedzielę nie ma oparcia w konkretnych statystycznych danych.**

Małe sklepy notują spadki, owszem, jednak

nic nie wskazuje na to

, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest ustawa o Wolnych Niedzielach. Wręcz przeciwnie! To właśnie w niedziele wolne od handlu mali i średni przedsiębiorcy zwiększają swe zyski i mają szansę nadrobić straty.

"Gospodarcze skutki ograniczenia handlu w niedzielę - realizacja czarnego scenariusza". Jak wskazują eksperci Biura Analiz Sejmowych po wprowadzeniu ograniczenia handlu w niedzielę tygodniowe obroty drobnych handlarzy spadły o 20-30%

- czytamy w raporcie ZPP z 6 marca 2019 roku. Podobne dane przedstawił m.in portal "Business Insider", gdzie czytamy:

Według danych, jakimi dysponuje Biuro Analiz Sejmowych tygodniowe obroty drobnych handlarzy spadły o 20-30%. W tym czasie udział dyskontów w rynku zwiększył się z 32,4% do 33,2%.

Zaglądamy w takim razie do dokumentu **Biura Analiz Sejmowych**, gdzie faktycznie czytamy:

Małe sklepy największe obroty odnotowują w niedzielę, jednak w tygodniu ich obroty spadają o 20-30%. Możliwość pracy w niedzielę nie rekompensuje strat poniesionych od poniedziałku do soboty

Co ciekawe, Biuro Analiz Sejmowych podając tę informację w swym dokumencie **nie powołuje się na żadne badania**

, a na publikację... "Rzeczpospolitej", która ukazała się 27.11.2018 roku, gdzie dziennik cytuje anonimowego "właściciela sklepu spod Warszawy".

Dalej rzeczoną informację podają największe portale i serwisy informacyjne, takie jak TVN24, "Dziennik Gazeta Prawna", "Money.pl" czy "Polsat News". Powołując się na analizę BAS.

Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców to co się zadziało określa w swym dokumencie mianem **"EFEKTU MGŁY INFORMACYJNEJ"**, gdzie informacja od anonimowego przedsiębiorcy stała się motorem napędowym całej kampanii informacyjnej, wymierzonej przeciwko Wolnym Niedzielom.

Co widzimy NAPRAWDĘ w opinii Biura Analiz Sejmowych? Opinia ta, wbrew narracji w/w serwisów informacyjnych jest bardzo wyważona.

1. "Krótki czas obowiązywania nowych regulacji (...) a przy tym na razie w ograniczonym zakresie (...), nie pozwala na dokonanie pełnej i wiarygodnej oceny skutków ustawy."
2. W skali mikro zakaz nie spowodował wyraźnych efektów gospodarczych, ani w odniesieniu do wielkości sprzedaży detalicznej, ani poziomu zatrudnienia w handlu. Produkcja sprzedana przemysłu ogółu wykazała trend wzrostowy.
3. Brak danych dotyczących wyłącznie małych (rodzinnych) sklepów

- czytamy w opinii BAS.

Warto w tym miejscu przypomnieć publikację, która ukazała się na łamach portalu money.pl, a o której także informowaliśmy na łamach Tysol.pl. Artykuł przytacza wiele przykładów i dowodów na korzystny wpływ ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę dla małych sklepów.

W Wolne Niedziele mali przedsiębiorcy uzyskują dochody wyższe o nawet 1500% w porównaniu do dochodów uzyskiwanych w niedziele handlowe.

Warto jednak zadać sobie jednak pytanie, **skąd w takim razie gigantyczna przewaga zagranicznych dyskontów, która doprowadza do upadku małe polskie przedsiębiorstwa?** Przypomnijmy kilka faktów, które pomogą zrozumieć to co się obecnie dzieje na rynku handlowym.

W lipcu 2015 roku Grupa Schwarz, do której należą zarówno Lidl, jak i Kaufland, dostała preferencyjne kredyty na kwotę ok. 900 mln dolarów na rozwój sieci sklepów w Polsce oraz innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Pieniądze - na preferencyjnych warunkach - pożyczyły Bank Światowy i EBOiR. **Czy rząd polski uruchomił jakiegokolwiek kredyt preferencyjny dla polskich przedsiębiorców?**

Potencjalne dalsze przyczyny upadku polskiego handlu:

- Ceny dumpingowe, nadmierne nieuczciwe praktyki, brak reakcji UOKiK
- Ściganie nieuczciwych uczestników rynku nie odbywa się z Urzędu, ale z powództwa cywilnego
- Brak ustawy ograniczającej nadmierną ekspansję zagranicznych sklepów, obecnie dyskontów
- Nieuczciwe praktyki sprzedaży towarów stosowane do małych sklepów. Towar w sklepie dyskontowym w znacząco niższej cenie aniżeli w hurtowni czy u producenta.

"Tygodnik Solidarność" i portal Tysol.pl nie pozostawiają tego tematu. Będziemy konsekwentnie

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 18 marca 2019 06:43 - Poprawiony poniedziałek, 18 marca 2019 06:55

informować na naszych łamach o tym, jak Wolne Niedziele **NAPRAWDĘ** wpływają na rynek i ujawniać manipulacje dokonywane przez inne media w tym temacie.

raw

źródło: <https://www.tysol.pl/>